

# Wrogowie Polski

„Przeciwnicy budowy autostrady przez dolinę Rospudy szkodzą polskiej przyszłości. Jeśli przyjmimy stanowisko ekologicznych radykałów, to Polski nie zmienimy, będziemy się wlekli w ogonie Europy” – powiedział premier RP Jarosław Kaczyński w niedzielę 22 kwietnia br., w Dzień Ziemi, na konwencji wyborczej podlaskiego Prawa i Sprawiedliwości w Białymstoku. – „Polska rozwija się obecnie szybko i to jest nasz potężny atut. Nie pozwólmy, by to było zatrzymane przez ludzi, którzy manipulują, którzy po cichu organizują, ludzi złej woli, wrogów Polski” – mówił dalej lider PiS. – „Gdyby przyjął tak pojmowany punkt widzenia, to nie dałoby się wybudować nic. Musimy dbać o to, by polski rozwój był tani, bo wtedy może być szybki” – dodał premier.



Rospuda. Fot. Piotr Morawski

Wszystko to z okazji kampanii wyborczej do sejmiku województwa podlaskiego i referendum w sprawie obwodnicy Augustowa, które odbyły się 20 maja br. Podlasie z tej okazji przeżyło wręcz najazd polityków wszelkiej opcji. Do głosowania na swoje partie namawiali premier Jarosław Kaczyński, wicepremierzy Roman Giertych i Andrzej Lepper oraz lider PO Donald Tusk. Przedterminowe wybory były dla przywódców partii okazją do sprawdzenia realnego poparcia wyborców. Wszystkich połączyło to, że są za budową obwodnicy Augustowa w obecnym wariantcie przez Dolinę Rospudy. A liderzy partii politycznych prześcigali się w atakach na ekologów i Komisję Europejską.

Doszło to takich absurdów, że jeden ze startujących w wyborach komitetów, związany z Samoobroną, nazwał się „Obwodnice Tak, Ekoterror nie”. Liderem tej grupy był dobrze znany uczestnikom obozu nad Rospudą organizator procesji z krzyżami – Andrzej Chmielewski. Ich spot wyborczy przekonywał, że zagrożone są także inne inwestycje w regionie, gdyż „wszędzie na ich trasie można znaleźć jakiś kwiatek czy żabkę /.../ Nie potrzebujemy u siebie ekoterrorystów. /.../ Potrzebujemy takiej władzy Województwa Podlaskiego, która będzie zdecydowana powstrzymać ekoterror”.

Również Roman Giertych w trakcie spotkania z augustowianami zajadłe krytykował postępowanie Unii Europejskiej: „Traktują nas z wyższością, zakładając że wszystko wiedzą najlepiej /.../ Dlatego uważam, że należy zbuntować się przeciwko tyranii Wspólnoty Europejskiej”.

Premier Kaczyński przekonywał także, iż „Wybory, a zwłaszcza referendum w sprawie Rospudy, będą decydować o tempie rozwoju kraju. Powołamy się na jego wyniki nawet w Brukseli”. Eksperci prawa europejskiego od początku twierdzili, że referendum to nie będzie miało **żadnego znaczenia** dla Trybunału Sprawiedliwości UE.

Mimo tych wszystkich zabiegów i usilnych starań, politycy dostali od społeczeństwa „żółtą kartkę”. Frekwencja w referendum w województwie podlaskim w sprawie budowy obwodnicy Augustowa wyniosła zaledwie 21,56 procent przy wymaganych minimum 30, aby referendum było ważne. Oznacza to, że jego wynik nie będzie ważny jako wyraz opinii mieszkańców województwa. – „Strzeliliśmy sobie samobója” – z rozbrajającą szczerością przyznał Bogdan Dyjuk, szef Społecznego Komitetu Budowy Obwodnicy Augustowa. 2 mln zł na zorganizowanie głosowania zostały wyrzucone w błoto, a PiS-owi nie udało się nawet osiągnąć celu propagandowego. Przedterminowe wybory do sejmiku województwa, którym referendum towarzyszyło, również nie wzbudziły zainteresowania Podlasiaków, frekwencja była praktycznie identyczna.

W ocenie politologa dr Radosława Markowskiego, „Niska frekwencja w niedzielnych

przedterminowych wyborach do podlaskiego sejmiku jest porażką całej klasy politycznej /.../ Przy tak dużym zaangażowaniu polityków i powiązaniu wyborów z referendum w sprawie budowy obwodnicy Augustowa przez dolinę rzeki Rospudy 20% [frekwencji w niedzielnych przedterminowych wyborach] to jest katastrofa”.

Nie zmieniło to ani na jotę stanowiska władz PiS. Wicemarszałek Sejmu i lider tej partii na Podlasiu, Krzysztof Putra, w komentarzu do wyniku referendum stwierdził: „Natura nie może być religią. Wybierając ekologię, skazalibyśmy się na opóźnienia, na które Polski nie stać”.

W międzyczasie pojawiła się dobra wiadomość dla Rospudy. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie 26 kwietnia br. uchylił postanowienie ministra środowiska ws. przebiegu obwodnicy Augustowa przez dolinę Rospudy z 14 lipca 2006 roku. Postanowienie ministra zaskarżyły trzy organizacje ekologiczne, w tym Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. Jeśli wyrok się uprawomocni – zakładając optymistyczny rozwój wydarzeń – oznaczać to może uchylenie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach inwestycji a następnie pozwolenia na budowę, w efekcie zaś wstrzymanie prac budowlanych. Na razie wyrok jest nieprawomocny, ministerstwo może się od niego odwołać.

Decyzja WSA dotyczy postanowienia ministra Jana Szyszki, dopuszczającego realizację obwodnicy Augustowa w dolinie rzeki Rospudy w jednym z dwóch wariantów – tunelu drogowego lub estakady. Zgodnie z postanowieniem ministra środowiska, wybór wariantu, po przeanalizowaniu kosztów, miał należeć do inwestora. Oba rozwiązania są jednak równie szkodliwe.

Minister tłumaczył, że nie może zgodzić się na zmianę przebiegu trasy, bo została ona w 2003 r. zapisana w miejscowych planach zagospodarowania. Jednak zdaniem sądu, plany te – uchwalone przed wejściem Polski do Unii Europejskiej – w żaden sposób nie wiązały ministra, bowiem po akcesji zmienił się status prawny doliny Rospudy.



Rospuda. Fot. Piotr Morawski

Decyzja WSA jest istotna z punktu widzenia procesu, który w sprawie Rospudy wytoczyła Polsce przed unijnym trybunałem Komisja Europejska. Jeśli Polska przegra przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, premier Jarosław Kaczyński zapowiedział już możliwość budowy nad doliną Rospudy wiszącego mostu. Podczas jednej z wizyt na Podlasiu, 10 maja premier powiedział, że strona polska jest zdecydowana nawet zbudować nad doliną Rospudy „most zawieszony, tak żeby w ogóle nie tknąć tych bagien”. Jednak to rozwiązanie także przechodziłoby przez dolinę w obecnym wariantcie.

Premier Kaczyński powiedział tam również, że wybudowanie trasy postawił sobie za punkt honoru, i że jej powstanie będzie zielonym światłem dla innych inwestycji drogowych w Polsce. – „Walka o obwodnicę Augustowa przeciera szlaki dla inwestycji drogowych w całym kraju” – grzmiał Premier. – „Od tej inwestycji zależy los setek innych w naszym kraju, które zostaną zablokowane, jeśli nie uda nam się zbudować obwodnicy Augustowa w obecnym wariantcie” – przekonywał wicemarszałek Senatu, Krzysztof Putra. W kwestii liczby krajowych inwestycji zagrożonych przez działania ekologów, politycy nie byli w stanie dojść do porozumienia – podawane były różne liczby, od pięćdziesięciu do nawet pięciuset.

Paradoksalnie jednak, mimo tej przedwyborczej propagandy, to właśnie budowa drogi przez dolinę Rospudy wbrew zaleceniom Komisji Europejskiej może przynieść skutki katastrofalne dla rozwoju krajowej infrastruktury drogowej. Jedną z pierwszych reakcji Komisji Europejskiej na niesubordynację polskiego rządu była groźba wstrzymania milionów euro na kilka inwestycji, które

mają być finansowane z Funduszu Spójności. Trudno przewidzieć, jakiego rzędu środki zostaną wstrzymane w przypadku zaostrzenia konfliktu. Przypomnijmy, że z Funduszu Spójności finansowany jest Program Infrastruktura i Środowisko, na którym opiera się rządowy program budowy autostrad, mający zapewnić m.in. rozbudowę infrastruktury transportowej na mistrzostwa Euro 2012.

Słowa premiera nie zaskakują, gdyż stanowisko polskiego rządu w sprawie budowy drogi przez dolinę Rospudy jest znane od wielu miesięcy. Jednak już teraz widać, że najbardziej znana dziś dolina w Polsce, ma stać się poligonem do testowania prawa Unii Europejskiej oraz platformą do promocji takiej wizji rozwoju Polski, w której zachowanie dziedzictwa przyrodniczego i przestrzeganie prawa wspólnotowego nie mają większego znaczenia.

Adam Bohdan, Radosław Szymczuk